

## UKOCHANI RODACY,

w naszych sercach i umysłach wciąż są żywe wspomnienia przeżyć Wielkiego Jubileuszu Zbawienia. Przecież to było nie tak dawno. Chcemy do nich nawiązać w naszym apelu sierpniowym, wzywającym do trzeźwości, a nawet do abstynencji, czyli powstrzymania się od napojów alkoholowych przez cały ten miesiąc, pełen maryjnych tajemnic i patriotycznych odniesień.

Do stałej pamięci o jubileuszowych doświadczeniach zachęca nas Ojciec Święty. To właśnie On w Liście Apostolskim z 6 stycznia tego roku, odwołując się do słów Pana Jezusa stawia przed nami bardzo ważny problem: '«:A oto Ja jestem z wami przez wszystkie dni, aż do skończenia świata» (Mt 28, 20). Drodzy Bracia i Siostry, to przeświadczenie towarzyszyło Kościołowi przez dwa tysiąclecia, teraz zaś zostało na nowo rozbudzone w naszych sercach przez obchody jubileuszowe. Z niego to winniśmy czerpać nowe energie dla chrześcijańskiego życia, czyniąc je wręcz źródłem natchnienia dla naszego postępowania. Ze świadomością tej obecności wśród nas zmartwychwstałego Chrystusa stawiamy sobie dzisiaj pytanie, jakie zadano Piotrowi w Jerozolimie zaraz po jego mowie wygłoszonej w dniu Pięćdziesiątnicy: «Cóż mamy czynić?»' (por. D z 2,37)' (JP II, NMI, 29).

I my dzisiaj stajemy wobec tego samego pytania: Co mamy zrobić? Nie możemy zachowywać się biernie, udawać, że nic się nie dzieje, nie dostrzegać jakże wielu dramatów i tragedii. Nieszczęść natomiast jest wiele, tych nieszczęść, które mają swoje źródło w nadużywaniu alkoholu. Nie musimy się odwoływać do statystyk. Każdy z nas z tym problemem spotyka się osobiście, jeśli nie w domu rodzinnym, to w zakładzie pracy, albo nawet na ulicy. Niestety, coraz częściej się zdarza, że to nieszczęście dociera do szkół, atakując coraz to młodsze grupy naszego społeczeństwa, daje o sobie znać na drodze i za kierownicą auta.

W zetknięciu z tym nałogiem czujemy wstyd i zażenowanie, a niekiedy bezradność. Negatywne zaś skutki dają o sobie znać i to szybko. Widoczne są one najpierw u tego, który nadużywa alkoholu, bo organizm jest dostosowany do cnoty umiarkowania i dlatego w odpowiedzi na łamanie praw natury, najzwyczajniej poddaje się. A skutkiem tego są choroby albo kalectwa.

Nałóg ten uderza w rodzinę. Aż przykro o tym mówić. Słyszą to sąsiedzi. Cierpią krewni i bliscy. A co mają na to mówić dzieci? Gdzie jest wówczas miejsce na miłość, ślubowaną wobec Boga? Gdzie podziwia się wierność?

To właśnie dzieci, w dniu swego święta w tym roku, zgromadzone w Sejmie alkoholizm uznały za ich największe nieszczęście.

Wskutek pijaństwa i alkoholizmu traci bardzo wiele samo wychowanie nowego człowieka. Traci całe społeczeństwo. Tam, gdzie jest ten nałóg, nie ma miejsca na szczerą odpowiedzialność, sumienność. A słowo przestaje wyrażać tę treść, jaka w niej się zawiera.

Co więc mamy zrobić, gdy spotykamy się z tego rodzaju tragedią człowieka? Z pierwszego dzisiejszego czytania dowiadujemy się, jak wielki dramat przeżywał patriarcha Abraham, gdy usłyszał, że miasta - Sodom i Gomora mają zostać zniszczone. W pełni zasłużyły sobie na taką karę. Zło, które tam się zagnieżdżyło, przechodziło wszelkie ludzkie wyobrażenie. Niemniej jednak Abraham postanawia bronić mieszkańców tych miast. I rozpoczyna jeden z najpiękniejszych dialogów, jakie zna ludzkość. Z jednej strony Pan Bóg jako ten, który ma wymierzyć karę, a z drugiej jawi się ktoś z ludzi, który broni swoich braci i siostr. Robi to odważnie. Ale dla nas jest czymś zastanawiającym, że Pan Bóg czyni siebie jakby surowszym. A przecież tak nie jest.

Stwórca jest naszym najlepszym Ojcem i dlatego pozwala Abrahamowi, aby doświadczył swojej słabości w obliczu zła. Nawet dziesięciu sprawiedliwych nie był w stanie znaleźć. Bo nie ma człowiek szansy na zwycięstwo w zetknięciu się ze złem, jeśli nie odwoła się do Bożej pomocy.

Mówi o tym Pan Jezus w dzisiejszej Ewangelii, a pozostawiając nam w darze na zawsze Modlitwę Pańską, zachęca: 'Proście, a będzie Wam dane,. szukajcie, a znajdziecie,. kołaczcie, a otworzą wam '. (Łk 11, 11 ).

Mamy więc prosić Pana Boga o pomoc. Nie zapominajmy o tym i czynmy to na modlitwie prywatnej i publicznej. Pamiętajmy o rodzinnym pacierzu i różańcu. Zawsze trzeba o tym pamiętać, ale w miesiącu sierpniu w szczególności. Ten miesiąc jest dla nas czasem próby, to jakby poszukiwanie tych chociażby dziesięciu sprawiedliwych z czasów Abrahama. Ufamy, że w naszej Ojczyźnie będą to miliony. Skąd się bierze nasza nadzieja? Przed siedemnastu laty także w niedzielę 29 lipca po raz pierwszy został ogłoszony apel Episkopatu Polski o powstrzymanie się od picia wódki i ograniczenie spożywania innych napojów alkoholowych. Nieco później tak uzasadniali Biskupi ogłoszenie apelu: 'Szczególnie skutecznym darem i świadectwem jest, obok modlitwy, dar osobistej abstynencji. Doświadczenie nieustannie potwierdza, że skuteczna droga do przemian y złych obyczajów i do trzeźwości prowadzi poprzez abstynencję wielu [...]. Do każdego więc z wiernych kierujemy serdeczną prośbę i zachętę o podjęcie daru całkowitej abstynencji w miesiącu sierpniu lub na dłuższy okres. Przypominamy rodzicom i wychowawcom, że ich abstynencja jest na} lepszym sposobem schronienia młodego pokolenia od zagrożeń alkoholowych ' (Apel Episkopatu Polski na sierpień 1992).

Nasza nadzieja, że możemy uratować człowieka, rodzinę i Polskę od niszczycielskiej siły alkoholizmu, ma swoje źródło najpierw w modlitwie, a następnie w naszym zaufaniu do Was, drodzy Rodacy, gdyż liczymy na to, że wielu z Was podejmie to zaproszenie do zachowania abstynencji od napojów alkoholowych. Mowa o miesiącu sierpniu, dlaczego właśnie on? Owszem, pamiętamy o czasie adwentu i wielkiego postu, gdzie motywacja abstynencji ma swoje korzenie w samej tajemnicy naszego zbawienia, tak bliskiej poprzez przeżywanie określonego wspomnienia liturgicznego. A tutaj mamy sierpień, miesiąc jakże licznych i wielkich świąt maryjnych, czas związany z ważnymi wydarzeniami już historycznymi, jak Cud nad Wisłą, Powstanie Warszawskie i etos Solidarności. O czym zapominamy łatwo.

Sierpień jest miesiącem spotkań Ojca Świętego z Młodzieżą, kilkakrotnie na Jasnej Górze, a w roku ubiegłym na obrzeżach Rzymu. W tym czasie 60 lat temu oddał życie za bliźniego św. Maksymilian, Patron wielu inicjatyw, zmierzających do otrzeźwienia Narodu.

W tym jednak roku musimy zwrócić jeszcze uwagę na dodatkową motywację, która wiąże się ze stuleciem urodzin Sługi Bożego księdza Kardynała Stefana Wyszyńskiego Prymasa Tysiąclecia, który przyszedł na świat trzeciego sierpnia w Zuzeli nad Bugiem i tego samego dnia w roku 1924 przyjął święcenia kapłańskie we Włocławku. Co więcej, to był także dzień Jego Imienin, gdyż kalendarz liturgiczny wspomina odnalezienie relikwii św. Szczepana, a jest to jedynie polska odmiana imienia Stefan.

To do młodych ludzi zwracał się przed laty Sługa Boży Kardynał Stefan Wyszyński: 'Młodzieży! Czy chcesz, aby Polska była pijana? Czy chcesz Polski przepitej? Już raz była przepita, a sytuacja się powtarza. [ . . . ] Czy zdajesz sobie sprawę, do czego mogą doprowadzić naród pijani obywatele, rozpite rodziny, pijani szefowie w biurach, urzędach, fabrykach. Nietrzeźwi kierowcy autobusów, samochodów, pociągów? Czy takiej chcesz Polski? '

To wezwanie przypominamy wszystkim dziewczętom i chłopcom, ale szczególnie tym, którzy w tym roku przyjęli Sakrament Bierzmowania. Niech Wasza dojrzałość, droga Młodzieży , zwiąże się na zawsze z trzeźwością.

Nie możemy się tłumaczyć tym, że to wprost nie odnosi się do nas. Obojętność na to, co się dzieje w Ojczyźnie, jest grzechem zaniedbania. Dlatego Sługa Boży pyta jeszcze: 'A jaki jest twój stosunek do otoczenia? Czy ono cię obchodzi? -Otoczenie, to przecież Naród, to Polska!' (Ks. Tadeusz Uszyński, Stawiał na młodzież, w: Nasz Dziennik, 26 -27 maja 2001, str. 7Prymas Tysiąclecia).

W sierpniu bardzo często przemawiał Prymas Tysiąclecia na J asnej Górze, w Niepokalanowie, czy w Warszawie, a Jego głos ponad wodami Wisły rozchodził się po całej Polsce. Jego echo wciąż daje o sobie znać, czy także w naszych sercach znajdzie zrozumienie? UKOCHANI BRACIA I SIOSTRY,

dobrze znacie problem nadużywania alkoholu, wspólnie przypomniałiśmy sobie liczne przesłanki i motywy, zachęcające do trzeźwości.

Niech ta zasada: 'Przez abstynencję wielu do trzeźwości wszystkich' znajdzie w nas życzliwe przyjęcie. Niech miesiąc pielgrzymek i rocznic narodowych wniesie więcej radości w serca dzieci i młodzieży, niech nam pozwoli ponownie uwierzyć w moc dobra i poświęcenia, niech z naszych domów, ulic i dróg, lasów i plaży znikną widma osób nietrzeźwych.

Często pamiętajmy o nich na modlitwach. Podejmujemy współpracę ze wszystkimi ruchami i stowarzyszeniami, które śpieszą z pomocą trzeźwiejącym. Niech nasza miłość do każdego nadużywającego alkoholu będzie tak czytelna, aby dopomogła mu w przezwyciężeniu własnej słabości. Ten apel kierujemy wreszcie do środków komunikacji społecznej, aby swymi programami przyszedł z pomocą w walce o zwycięstwo trzeźwości. Wiele w tej dziedzinie dobrego mogą uczynić samorządy.

Nasza Ojczyzna nie podzieli wówczas losu Sodomy i Gomory, a nowe energie do życia chrześcijańskiego będą wciąż przynosiły owoce świętości.

Wszystkim zaś tym, którzy podejmą chętnie ten apel i włączą się w dzieło odnowy narodowej u progu trzeciego tysiąclecia z serca błogosławimy.

*List Pastorski Episkopatu Polski do odczytania 29 lipca 2001 r., w XVII niedzielę zwykłą.*